



Jarosław Wróblewski

Telewizja Polska S.A.

Wytwórnia pamięta

To była żywa lekcja historii, z rozmachem ukazująca heroiczne walki o powstańczy bastion Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych na Starym Mieście.

Podczas niemieckiej okupacji w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych produkowano „młynarki”, czyli pieniądze obiegowe na terenie Generalnego Gubernatorstwa, w tym słynne „górale”, czyli banknoty o nominale 500 zł, znane choćby ze słynnej w okresie II wojny światowej zakazanej piosenki *Siekiera, motyka*. Od 1940 r. w PWPW działała Podziemna Wytwórnia

Banknotów, która na potrzeby Polskiego Państwa Podziemnego produkowała w konspiracji banknoty i dokumenty legalizacyjne. Dzięki pieniądзом „dodatkowo” wyprodukowanym przez konspiratorów z PWPW udało się wykupić z rąk Niemców wielu żołnierzy Armii Krajowej, dokonywano też zakupów broni. Na początku 1944 r. PWB przekształcono w samodzielny oddział bojowy – PWB/17/S. W wytwórni przeprowadzono kilka akcji sabotażowo-dywersyjnych. Ostatnią z nich zaplanowano na 1 sierpnia 1944 r.

Powstańcza reduta

Powstańcy zajęli PWPW 2 sierpnia 1944 r. i od razu stała się ona najbardziej wysuniętą na północ redutą Starówki. Żelbetowy, potężny gmach, chociaż był intensywnie bombardowany przez wroga, niemal do końca sierpnia stanowił groźne memento dla atakujących oddziałów niemieckich. W podziemiach znajdowały się powstańcze kwatery, magazyny żywności, papierosów oraz szpital. 27 dni zmagania o tę twierdzę to właściwie historia obrony północnej pierzei Starówki. Kilka dni po wycofaniu się obrońców z ruin gmachu zakończyły się walki na Starym Mieście. Oprócz stałej załogi PWB/17/S walczyli tam żołnierze z wielu znanych oddziałów powstańczych: batalionu im. Stefana Czarnieckiego, Zgrupowania „Róg”, kompanii „Osa” z batalionu „Kiliński”, Zgrupowania ppłk. Jana Szypowskiego „Leśnika” i Zgrupowania „Radosław” ppłk. Jana Mazurkiewicza.

Inscenizacja

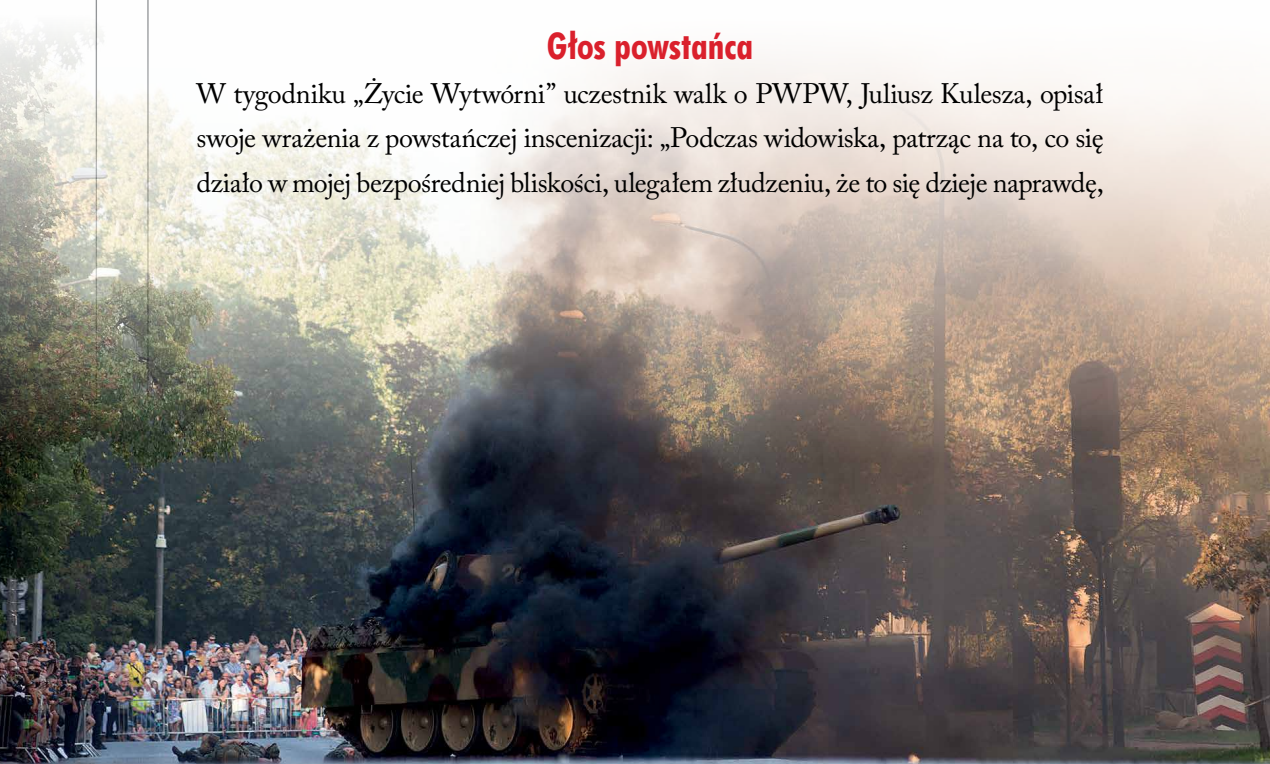
Dziesięć lat temu rekonstrukcyjna Grupa Historyczna „Zgrupowanie »Radosław«” przygotowała inscenizację walk o PWPW. Po raz drugi zorganizowano ją 27 sierpnia 2016 r. – z dużo większym rozmachem.

„Inscenizacje różniły się przede wszystkim skalą i możliwościami technicznymi. 10 lat temu mieliśmy do dyspozycji jeden historyczny pojazd pancerny, teraz było ich o wiele więcej – mówi Tomasz Karasiński, komendant Grupy Historycznej Zgrupowanie »Radosław«. – Staraliśmy się skoncentrować na historycznych pojazdach, które rzeczywiście brały udział w szturmach gmachów PWPW. Po raz pierwszy w inscenizacji w Warszawie pojawił się Borgward. To właśnie ten pojazd, uszkadzając ogrodzenie gmachu, doprowadził do wdarcia się oddziałów niemieckich. Dla historii walk o Stare Miasto jest w pewnym sensie pojazdem symbolicznym obok

słynnych, budzących grozę goliatów. To właśnie on został zapamiętany jako słynny z 13 sierpnia »czołg pułapka«. Obok niego można było zobaczyć czołgi, działa samobieżne, w tym: replikę PzKpfw V Panther, działko samobieżne PzKpfw 38 Hetzer, transporter opancerzony SdKfz 251, działko plot Flak wraz z ciągnikiem i jaszczem amunicyjnym. Po raz pierwszy zaprezentowano w Warszawie działko samobieżne StuG IV z Muzeum Broni Pancерnej w Poznaniu – Oddziału Muzeum Wojska Polskiego. Do tego ciężarówka Opel Blitz i motocykle oraz rozbudowana scenografia. W inscenizacji wystąpiło ok. 150 rekonstruktorów”. Karasiński podkreśla, że podczas inscenizacji chciano pokazać przekrojowo to, co się działo w pobliżu gmachów PWPW od końca lipca aż do 28 sierpnia 1944 r.: „Staraliśmy się, aby widowisko było zgodne z faktycznym zapisem zdarzeń. Chcieliśmy, aby widzowie mogli posłuchać wspomnień uczestników walk, które staraliśmy się ilustrować elementami walki. Narracja, spójność scenariusza, efekty dźwiękowe i pirotechniczne miały za zadanie przenieść oglądających w czas powstańczych dni chwały. Celem było oddanie hołdu powstańcom warszawskim. Zakończenie widowiska przewidzieliśmy w podobny sposób, jak 10 lat temu. Był to wiersz *Modlitwa o wybaczenie* autorstwa poległego na Starym Mieście w powstańczym szpitalu ppor. Jana Romockiego »Bonawentury«, wypowiedziany przez ks. Kamila Kiełpikowskiego”.

Głos powstańca

W tygodniku „Życie Wytwórni” uczestnik walk o PWPW, Juliusz Kulesza, opisał swoje wrażenia z powstańczej inscenizacji: „Podczas widowiska, patrząc na to, co się działo w mojej bezpośredniej bliskości, ulegałem złudzeniu, że to się dzieje naprawdę,



choć wiedziałem doskonale, że to jest przecież odegrane, ale było znakomicie odegrane! A później te wstrząsające sceny, kiedy po opanowaniu wytwórni Niemcy wywlekali Polaków i strzelali do nich. Tak to, niestety, się wtedy działo... Takie widowiska rekonstrukcyjne są bardzo potrzebne, to sugestywna lekcja historii, która działa na wyobraźnię i trafia do odbiorcy. Chwała wytwórni za to, że zorganizowała taki dzień, jak ta sobota 27 sierpnia, bogaty w wydarzenia upamiętniające Powstanie Warszawskie. Pomyśl i wykonanie na piątkę z plusem”.

Po raz pierwszy w inscenizacji w Warszawie pojawił się Borgward. To właśnie ten pojazd, uszkodzając ogrodzenie gmachu PWPW, doprowadził do wdarcia się oddziałów niemieckich. Dla historii walk o Stare Miasto jest w pewnym sensie pojazdem symbolicznym obok słynnych, budzących grozę goliatów.

Strażnik Pamięci

Warto dodać, że w czwartej edycji konkursu tygodnika „Do Rzeczy” Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych została uhonorowana tytułem „Strażnik Pamięci” w kategorii „Mecenas”. W ten sposób doceniono działania, które blisko stuletnia firma realizuje z myślą o upowszechnianiu wartości patriotycznych, podnoszeniu świadomości i tożsamości narodowej. Oprócz organizacji powstańczej inscenizacji, PWPW wsparła Muzeum Historii Polski w organizacji plebiscytu na Wydarzenie Historyczne Roku i „Przystanku Niepodległość”, Polskie Radio w przygotowaniu m.in. obchodów 1050. rocznicy Chrztu Polski, Muzeum Wojska Polskiego w zorganizowaniu Wystawy o Zbrodni Katyńskiej w Muzeum Okupacji w Tallinie, akcję „Polonia Recordatur” tygodnika „Do Rzeczy” i tegoroczną edycję „Strażnika Pamięci”. Wsparła również Fundację Rodacy ’37 w upamiętnianiu ofiar NKWD, Wojskowe Biuro Historyczne w sprowadzeniu do kraju doczesnych szczątków płk. Ignacego Matuszewskiego i mjr. Henryka Floyar-Rajchmana, Fundację na rzecz Filmu *Wołyń* oraz Fundację Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej.

Nagrodę – statuetkę „Strażnik Pamięci” odebrał Piotr Wojciechowski, prezes PWPW SA, podczas uroczystej gali, która odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie 7 listopada 2016 r. ■



Jarosław Wróblewski (ur. 1971) – dziennikarz, autor książek: *Zaskawiec* (o Henryku Kończykowskim ps. Halicz – Książka Historyczna Roku 2014) i *Gryf* (o gen. Januszu Brochwicz-Lewińskim, 2017).